

Rokopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjera” drukują się tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń: L. i E. Metal i Ska, Wielka 50, telefon Nr. 846. Po godz. 6-jej niekrologi i inne ogłoszenia zwiędzawiskomieniz w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 1.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8	4	2	70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10	5	2,50	80
ZAGRANICĄ	16	8	4	1,30

Numer pojedynczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów nieterminowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rokopisy — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowujemy.
Rokopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiłow w tekście, lub jego miesiąc 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiłow lub jego miesiąc 30 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz petiłow lub jego miesiąc 1 rb.
Reklamy za wiersz petiłow lub jego miesiąc 60 kop.
Nekrologi za wiersz petiłow lub jego miesiąc na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiłow lub jego miesiąc 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najniższe 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półroczu I na rok 1914.

KONIAK SZUSTOWA

TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulance).
Dzisiaj, w sobotę, 21 grudnia
PIERWSZY RAZ „WIEŚ” komedia Olechowskiego.
Aaons. Jutro o 2 1/2 pp. „Wąsy i peruka”.
Początek przedstawienia o 8 m. 15. Kasa otwarta codz. od g. 12-4 pp. w cierni Sztalla (pr. S-to Jerski 22). Od g. 6 1/2 wiecz. w kasie teatru na Pohulance. W niedzielę i święta tylko w kasie teatru od g. 11 r. do 4 1/2 pp. i od 6 1/2

Cyrk stołeczny L. TRUZZI.
W sobotę 22 grudnia. Wielkie przedstawienie artystyczne z 3 części, udział bierzcie całą tropa Wstęp brzochnowowy. Razem 10 gadzących lalok, nastawiona płotów Edige. Po raz 2-ji dnia pantomina w 5 akt. i 30 obr. „Włoska Kamora” czyli „Bandyta Marko Wawampa”, udział bierzcie 150 osób, 30 koni. Szczęśliwy w afiszach i programach.
AKONS. na dziecinne przedstawienie podczas świąt żołnierze partjami pięć po 15 kop. Początek o g. 8 1/2 wiecz.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA
D. 20, 21 i 22 grudnia r. b. Przegląd wypadków bieżących (kron.)
O czem krąży skrzywdzony, 10 akt, zgrany z udziałem artystów teatrów cesarskich: p. Rejser, Rjabowa i Wolkowa. 1-za część: „Dziecko z ulicy.” II — „Wśród rozkoszy” III — „Okropny koniec”.
Kolejny — bez nazwy. Początek: 20 i 21 grudnia o godz. 5-jej. Dzisiaj od godz. 1 do 5 przedstawienie po cenach niższych do połowy (od 10 kop.)

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74.
Tylko 3 dni: 21, 22 i 23 grudnia. Cuda techniki, podobnego widoku nie było! Wstrząsający obraz w 4 dużych części. Obraz ten otwiera przed nami nowe horyzonty techniki i wprowadza w nieznaną świat. — **Zadziwka kasjerka**, kom. z serji Nordisk. Przegląd ostatnich wypadków, kronika Pathé. Nie sważajcie na znaczne wyd. ceny zwyższone. Początek o g. 11 w.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 364.
Dzisiaj występ ulubienicy wileńskiej publiczności **Grzegorz Marmoladowa**. Duet francuzki **Joanes Tango-Centours**. — Balet fantastyczny **„Colombina”** pod z. halterny p-ni **CEKETTI**. — Taniec plastyczny **Salambo**. — Kwartet wioścosgów syberyjskich p. z. M. A. S. — M. Sobel. — Charakter tancerka **Helena Petipa**. — Zagorka, Nina Paszina, Lidocza, Arkadajew, Belle Jazza, Zamorska, i w in. Od godz. 3 w nocy do zamknięcia restauracji **Cabaré-taborn** pod osobist. zarz. G. Marmoladowa. — Restauracja otwarta do godz. 5 w nocy. Początek o godz. 11-jej wiecz.

Księgarnia W. MAKOWSKIEGO
WILNO — MIŃSK 69895
POLECĄC WIELKI WYBÓR
Książek dziecinnych i dla młodzieży. WYDAWNICTWA OZDOBNE.
Prenumerata pism na 1914 rok.
W niedzielę księgarnia będą otwarte od godz. 2-jej po poł. do 6-jej wiecz.

KTO CHCE? Kto chce mieć zawsze świeże i piękne kwiaty, najpiękniejsze wyroby z takowych, gustownie i mędnie udekorowane mieszkania, stoly i t. p. i nie doznać zawodu, proszony jest iść na Wileńską ul. № 10, W. PLEBANCZYKA do Zakładu Ogrodniczego gdzie otrzyma wszystkie żądane przedmioty w wielkim wyborze, 69900

Główny Zarząd Dóbr Hr. B. Tyszkiewicz 69463
poszukuje szyn używanych dla kolejki konnej budować się mającej na odległości 25 wiorst. Szczegółowe oferty proszę skierowywać: Kowno, Czerwonny Dwór.

Prenumeratory „Kurjera Litewskiego” MOGĄ PRENUMEROWAĆ I NABYWAĆ PO CENIE ZNIŻONEJ

w roku 1914 następujące wydawnictwa:

- „Bibliotekę Pamiętników” po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kurj. Lit.” rocznie z przesyłką 7 rb. półrocznie rb. 3,00, kwartalnie 1,75; zamiast rb. 8, 4 i 1 2.
- „Dzieje porzoborowe Litwy i Rusi” Cena zesz. k. 35, z przesyłką k. 40; dla prenumerat. „Kur. Lit.” z przesyłką k. 30.
- „Tygodnik Ilustrowany” po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kur. Lit.” rocznie z przesyłką rb. 10, półrocznie rb. 5, kwart. 2,50; zamiast rb. 12, 6 i 3.
- „Świat” po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kur. Lit.” rocznie z przesyłką rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2; zamiast rb. 9 rocznie, rb. 4,50 półr. i rb. 2,25 kwart.
- „Encyklopedje Humoru” 4 tomy. Cena rb. 10, dla prenumerat. „Kur. Litewsk.” rb. 9.
- „Bibl. Dzieł Wyborowych” po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.” rocznie rb. 11 k. 60, półrocznie 5,80; zamiast 12,00 i 6,30; w sprawie szczeg. rb. 17 kop. 60, za zamiat 28,80.
- „Tygodnik mąd i powieści” („NASZ DOM”) po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kurjera Lit.” rocznie rb. 5,40, półr. rb. 2,70; zamiast rb. 6 rocznie i rb. 3 półr.
- „Przyjaciel Młodzieży” rocznie rb. 5, półrocznie 2,50, dla prenumerat. „Kur. Lit.” cena zalozna na rb. 4,50 kop. i rb. 2 kop. 25; z „Przyjacielem Dzieci” rocznie rb. 6, półr. rb. 3.
- „Przyjaciel Dzieci” rocznie rb. 3, półrocznie rb. 1,50 Cena zalozna dla prenumerat. „Kur. Lit.” rocznie rb. 2 k. 70, półrocznie rb. 1 kop. 35. Prenumerat. „Przyjaciela Młodzieży” i „Przyjaciela Dzieci” otrzymają Bibliotekę dla młodzieży (ministryano ilustr. wydawnictwo książek wo) 4 tomy 4 za opłatę kwartalną po k. 45.
- „Mapa Litwy i Białej Rusi” po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.” rb. 1, na plótnie rb. 2, (zamiast rb. 2 i 3), przesyłką kop. 50.

Prenumeratę przyjmuje Administracja „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, prosp. 5-to Jerski № 28, telefon. № 129.

Wyroby firm J. FRUZIŃSKI i E. WEDEL
Wykwintne CZEKOLADKI i CUKRY DESEROWE, MARCEPANIKI, PIERNIKI, KARMELKI itp.
poleca codziennie świeże skład cukrów Warszawskich
„BONBONS de VARSOVIE”
5-to Jerski pr. № 6, telef. 16-55. 69958
TORTY G. G. LARDELLego otrzymamy na święta w wielkim wyb.

GALANTERIA KAROLA SAWICZA W SZAWLACH
POLECA PRZECIWI ZAZIEBIENIU:
Bieliznę Jagierowską systemu Jagiera i podobną, oraz **pończoszki, skarpetki, czapeczki, szaliki, rękawiczki** etc.
PRAKTYCZNE PODARKI NA ŚWIĘTA.
Rzeczy eleganckie i tanie. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Wielki wybór ozdób choinkowych.
W DZIALE KONFEKCIJI CIĄGLE NOWOŚCI.

Wszystko na choinkę.
Najbogatszy wybór w detalicznych magazynach Tow. Akc. „WIKTORJA”
1) Prospekt 5-to Jerski № 4, naprzeciwko Banku Państwa, tel. 95.
2) ul. Wielka № 60, naprzeciwko sztabu okręgowego.
3) Kaukaska, przy fabryce. Telef. 182.
4) ul. Kalwaryjska № 8. Telef. 14-98. 69825

Mieszkanie
z 8 dużych pokoi niewznowicie do wynajęcia. 5-to Jerski prosp. № 11. Dowiedzieć się na str. 6. 64713

ŚLIZOROPOTOK, RZĘZĄCZKE, ZAPALENIE PĘCHERA MOCZOWEGO I INNE CIERPIENIA DRÓG MOCZOWYCH
leczy SZYBKO i SKUTECZNIE jedyny środek, zalecany przez wszystkich lekarzy
EUMICTINE (zapewniający dyskretność)
z laboratorjum P-ra M. Lepinca w Paryżu. Dawka: 8-12 pigulek dziennie
Sprzedaw. we wszystkich aptekach. 39490

BRISE DE MAI
MUGUET, ULTRA-PERSISTANT
ED. PINAUD, PARIS 51823

DZISIEJSZY NUMER „KURJERA LITEWSKIEGO” SKŁADA SIĘ Z VI KOLUMN.

Polacy w Austrii i Prusach.

Polacy w Austrii cieszą się znaczną miarą praw narodowych i stanowią wpływową czynnik w państwie. W Prusach, przeciwnie, nie tylko odmawiają im wszelkich praw narodowych, lecz przeciw im wystawieni są oni tam na systematyczną walkę, której celem jest zagłada. Mimo to jednak pod wielką względami społeczeństwo polskie w prowincjach, podległych berlu pruskiemu, wykazuje więcej energii i rozwój jego jest zdrowszy. Przyczyną tego dziwnego zjawiska kryją się w dziejach ostatnich lat kilkadziesiąt, jak to bardzo trafnie wykazuje p. K. Bohożyński w Nr. 11 „Przeglądu Narodowego”. Niektóre jego wywody mogą być ze stanowiska tego, lub innego stronnictwa zakwestjonowane, nie cele jednak partyjne miał autor na widoku, to też sądzimy, że ogół naszych czytelników przeczyta, zainteresowaniem.

Zasadnicza zmiana w losach polaków w Austrii odbyła się w okresie przebudowy całej monarchii, przebudowy, wywołanej klęskami zewnętrznymi. Galicja posiadała wówczas cały zastęp wybitnych umysłów politycznych, którzy też zdobyli bardzo wiele, chociaż nie osiągnęli zamierzonego celu, nie przetrwali monarchii habsburskiej na federację krajów i nie zapewnili Galicji takiego stanowiska, jakie posiadali We-

osignęli jednak tak dużo, że metoda polityczna ówczesnych wodzów galicyjskich uchodziła przez długie lata w całej Polsce za wzór do naśladowania.

Poczucie słabości kraju w stosunku do całego państwa i innych krajów ciążyło i w czasach późniejszych nad Kołem polskim, które stało się niebawem w wiedeńskiej Radzie państwa znaczną siłą w stosunku do rządu i innych frakcji. Koło polskie, w przekonaniu, że nie może liczyć na bezwzględne poparcie społeczeństwa, starało się zawsze o dobry stosunek z rządem. Niejednokrotnie obalało ono ministerium, które traktowało nieprzychylnie potrzeby Galicji, nie miało jednak w arsenale swoich gotowości do opozycji na dłuższą metę.

Z biegiem czasu wytwarzać się zaczęły w Galicji prądy, wyraźnie się przeciwstawiające większości, rządzącej w Kole, która coraz bardziej stawała się wyrazićką poglądów politycznych szlachty i związanej z nią inteligencji. Większość ta dla utrzymania swego wpływu w kraju potrzebowała coraz bardziej poparcia t. zw. „władz politycznych”, t. j. namiestnika i starostów. Namiestnik był polakiem i mężem zaufania Koła i konserwatystów. Ale w razie ostrego starcia z rządem mogłaby nastąpić dymisja tego męża zaufania Koła i rządu i przeprowadzenie wyborów przez nowego namiestnika, będącego już tylko mężem zaufania rządu. Wówczas poparcie władz administracyjnych do Rady państwa weszłoby w wielkiej liczbie rusini, żydzi centralistycznie usposobieni, stronnictwa klasowe, jak socjaliści i ludowcy, nieznający solidarności przedstawicielstwa polskiego, i Koło zostałoby znakomicie zaszachowane i osłabione. Bo konserwatyści, jak autor podkreśla, nie potrafili zorganizować społeczeństwa tak, aby byli pewni jego poparcia nawet w zasadniczych sprawach narodowych, z konieczności przeto wpadli w wielką zależność od rządu.

Co gorsza, nie widziano w tem nic nienormalnego. Za czasów Bo-brzyńskiego wytworzono nawet teorie, namiestnik jest uosobieniem społeczeństwa i że nie powinno być żadnej społecznej organizacji politycznej, od namiestnika niezależnej. Przy opracowywaniu reformy wyborczej do parlamentu potwierdzono w Galicji umysłami okryłi wyborcze t. zw. namiestnikowskie, w których o wyniku decyduje wola namiestnika. Najnowsze projekty reformy wyborczej do sejmku również liczą się z korzystnym dla polaków wpływami namiestnika.

Autor jest zdania, że zawsze ster polityki znajduje się w ręku pewnej „klasy politycznej”, posiadającej tradycje, kulturę i uzdolnienie do spełniania swej misji. Klasa ta jednak musi albo odświeżać się przez asymilację napływających sił nowych, albo ustąpić z czasem steru innej grupie, do kierownictwa dojrzałej. Otóż stanczyzy zamieśli przygotowywania sobie współpracowników, czy zastępców, prądy zaś ludowe chcieli po prostu steryzować przy pomocy władzy. To też polityczna demokracja Austrii stała się dla konserwatystów galicyjskich katastrofą, przed którą ratowali się sposobami, praktykowanymi przez biurokrację austriacką. Ostatnia w erze konstytucyjnej przywykła rządzą różnorodnym państwem przy pomocy politycznej demoralizacji. Każdy najsłabszy postulat stawał się przedmiotem targów i wymuszania; za koncesje takie, które się należały bez żadnych targów, jak i takie, które się w żadnym razie nie należały, kupowano poparcie, lub uległość stronnictw i polityków poszczególnych.

Klęska konserwatystów w Galicji nie jest tylko klęską stronnictwa. Dziś, jak słusznie powiada autor, zachwiany jest nie tylko kierunek dotychczasowej polityki polskiej w

Galicii, lecz i wpływy i stanowisko polaków w Austrii. Do obrony tych wpływów społeczeństwo polskie nie jest przygotowane ani pod względem politycznym, wskutek niemiękkości ujmowania całości zadań narodowych przez świeżo powołane do życia warstwy, jako też i znaczną część ich przywódców, ani pod względem siły społecznej, organizacji i zjednoczenia narodowego.

Calkiem inaczej rzecz się miała w zaborze pruskim, gdzie ani o porozumieniu z rządem przedstawicielstwa polskiego, ani o popieraniu przez rząd jakiejś warstwy społeczeństwa polskiego mowy być nie mogło. I tu szlachta przez długie lata sprawowała niemal niepodzielnie władzę w społeczeństwie, a i dziś jeszcze toczą się walki o hegemonię! Ale walki te nie grożą calkowitem rozbitciem społeczeństwa, nad niemiękkie bowiem poczucie solidarności, które jest przedewszystkiem wynikiem dłuższego okresu wspólnej pracy organizacyjnej i kulturalnej. Już przed kilkadziesiąt laty najlepsze żywioły szlacheckie wspólnie z przedstawicielami inteligencji miejskiej rozpoczęły działalność nad podniesieniem sił kulturalnych i gospodarczych narodu. A choć działalność ta miała rażące niekiedy dzisiaj cechy „opieki nad młodszymi braćmi”, to jednak utrwała ona w poczuciu całego społeczeństwa przekonanie o konieczności zorganizowania wszystkich warstw, zespolenia tych wszystkich, zaspokojenia w drodze samopomocy potrzeb narodowych i społecznych.

Tylko dzięki umiejętności organizowania sił narodowych i samopomocy społeczeństwo polskie w państwie pruskim może przedstawicielstwo najkonsekwentniejszej, najwścieżniejszej akcji wynaradawiającej najpotężniejszej, najsprawniejszej machiny państwowej, tylko dzięki tej pracy twórczej i obrończej mogło skutecznie powstrzymać zalewającą falę niemieczyzny i może przetrwać okres niemyślanego ucisku. Kierownicze sfery konserwatywne nie ustępowały dobrowolnie swego przywódctwa, ale nie dążyły do utrzymania monopolu panowania i nie chciały zgnieść konkurentów. To też rozwijające się żywioły demokracji nie zostały wpełniete na drogę jalonej opozycji, ale mogły zdobyć sobie stopniowo znaczenie przez pozytywną pracę. Temu przypisać należy, iż groźne przeciwstawienie interesów społecznych warstw poszczególnych nie doprowadziło do rozbitcia narodowego. Solidarna praca twórcza i obrończa przyczyniła się do wpojenia w młode żywioły polityczne zasady ujmowania wszelkich zjawisk ze stanowiska ogólnonarodowego i wytworzyła ze społeczeństwa silnie zróżnicowanego jednolity organizm narodowy. W dziejach zaboru pruskiego toczą się nieraz ostre walki stronnictw, ale na zewnątrz społeczeństwo występuje jako całość z wytkniętą zasadniczą linią polityczną.

Wnioski, jakie się wysuwają z zestawienia rozwoju dwóch dzielnic polskich, są zbyt oczywiste, byśmy potrzebowali nad nimi się zastanawiać.

Do ziemi buntów i skarg...

(Korespondencja własna „Kur. Lit.”)
IV.
O tronie, który się chwileje.
Sofja, dnia 12 (25) grudnia.

Król Ferdynand, uśmiechnięty i laskawie nachylony, rozmawia w wieśniaczką w Timowie — król Ferdynand, w ubraniu cywilnym i bez asysty, kupuje ją na targu — król Ferdynand w mundurze i w orderach klepie po ramieniu żołnierza — inwalide, który ze łzami rozczewienia w starzych, wysłużonych oczach chwali dobre ręce królewskie...
Króla Ferdynanda często można by-

to oglądać w takich wzruszających dekoracjach — ale gdzie? w Bułgarii? Ach! nie — na łamach ilustrowanych pism europejskich.

A co było w Bułgarii?

— Szwałab! szwałab! wołały wyrostki sofijskie, gdy się ukazał na ulicy — wołały głośno wyrostki, a naród cały cicho to samo w duszy powtarzał.

Bo Ferdynand Koburski nie miał nigdy popularności w swoim królestwie. Aczkolwiek starannie o nią zabiegał, nigdy jej nie zdołał pozyskać.

Dla czego?

Bogu i caru nie je wera wali, powiada przysłowie bałkańskie i traktuje oddaje w rysów charakterystycznych psychiki ludowej na południe od Dunaju, a w szczególności psychiki bułgarskiej.

Bułgar jest z natury nie uczuciowy. Nie kocha, lecz cenę. Nie wielbi, lecz szanuje. A przedewszystkiem oblicza. Wobec swego władcy jest nieufny. Słowo jego nie bierze w serce. Nie da się ułać ani uśmiechem łaskawym, ani gięstem ładnym. Trzeba mu czynić!

A tymczasem Ferdynand Koburski czynił w początkach swego panowania nie dokazał żadnych, a natomiast przyniósł już ze sobą z domu dwa niezawinione grzechy: był niemcem, a bułgarzy niemców nad miarę nie milują, i był katolikiem, a bułgarzy, chociaż na punkcie wyznania są zresztą pełni tolerancji, niemile odczuwali ten rozdział między narodem a koroną.

Charakter więc bułgara, narodowość Ferdynanda i jego wyznanie — to by były powody niepopularności Koburka... niezawisłe od woli i chęci królewskich.

Czy są jeszcze jakie inne? takie, za któreby Ferdynand był już osobliście odpowiedzialny? Sa.

1-o Koburg na tronie uprawia absolutyzm.

2-o Koburg na tronie otacza się przesadną pompą dworską.

3-o Koburg na tronie obraża uczucia demokratycznej narodu.

Rozpatrzmy te trzy akty oskarżenia punkt za punktem.

Absolutyzm Ferdynanda nie martwił się szerokie warstwy narodu, ale sarkali nań koła posłów, polityków, a nawet same koła rządowe, dopatrując się w jego nieodpowiedzialnym wkraczaniu w agendy odpowiedzialnego rządu gwałcenia konstytucji.

Pompa dworska kluta wszystkich w okry. Lud bułgarski jest pracowity, skromny i niesłychanie oszczędny. Pojęcie o wartości pieniądza leży mu w krwi. A jego car wyrzucał sumy bajeczne na srebrne szewrony dla służby, na pawle kity dla koni, na pojazdy, złoczone karoce, automobile — na ten cały kolorowy aparat carskiej wystawności, w której władca bułgarów znajduje upodobanie, a za którą naród musi płacić.

Poza tem, ludzie rozważni, sery inteligentni, a zwłaszcza skromni a gorący patrioci bułgarscy patrzyli w sprawę głębiej i widzieli w pompie Ferdynanda poważne niebezpieczeństwo dla rdzennych zalet charakteru swojego narodu. Zarzucają królowi, że swoim negującym czy przykładem sęczy zwolna w masy zamilowanie do zbytku, do szczytu i do wystawności, a tem samem zabija i przytłumia w nich właśnie te zalety, które daleko patrzący patrioci pożywiają za najpewniejszą rękojmię przyszłej hegemonji bułgarów na Bałkanie.

Ścisłe łączy się z tą sprawą zarzut trzeci — jakoby Koburg na tronie obrażał i naraził na szwank uczucia demokratycznej narodu.

W Bułgarii już przed pięciu wielkimi wytopiono, albo skurczono bojarów i głos narodu — podobnie jak w Serbji — reprezentuje dzisiaj warstwa włościańska, automatycznie wydziałająca z siebie pewien odsetek na armię, biurokrację i mieszczactwo. Do niedawna stosunek pomiędzy macierzą narodu, to znaczy ludem, a między tą klasą święto uformowanej burżuazji, która z niego wyszła, był jeden prostoty a patriarchalności obyczajów.

Prosty wieśniak, gdzieś z Bilej riki albo Tatarba z ardyku przychodził z „zabą“ do pierwszego ministra. Siadał szeroko na kanapie, wymował kure z koszyka i poklepałszy dostojnika po kolanie, aż się echo rozległo, pytał:

— Kakwoś ty, sinku, żywli? z draw?

Minister dziękował, że „zdraw“, wieśniak z Bilej riki odpowiedział historię kury i historię swoja, zaręczył, że z popryką kura będzie bardzo smaczna, rozpytał o sprawy polityki, co myślał szwab, a co zrobi Russija, i zdawszy sprawę z urzędów w okolicy, przystępował do zmartwień osobistych.

Tak pięknie i pogodnie było do niedawna.

Dzisiaj rzeczy się zmieniły. Wytwarza się zamknięta w sobie kasta wojskowa, nieprzystępna kasta urzędnicza i pełna obłędnej nychi kasta dworska — bał, kiedkiew już nawet co w pojęciu naszej arystokracji i plutokracji.

Spoleczeństwo się różniczkuje!

Naród to widzi, boleje nad niepożądaną metamorfozą — i znaczny ciężar winy zalała znowu na barki Ferdynanda, który ceremoniałem dworskim komplikuje życie, pompą rozprawdza zarodki zbytku, a kamaryllą, dworską, którą się odgranicza od narodu, zmierza w prostej linii do wytworzenia w Bułgarii podziela na klasy i na kasty — do zarystokratyzowania na wskroś demokratycznego społeczeństwa.

Takie więc oto są powody, które składały się na niepopularność Ferdynanda od chwili objęcia rządów aż do wybuchu ostatniej wojny.

A czy wojna zmieniła co na rzeczy? Oczywiście. I nawet bardzo. Lecz o tem już w następnym liście. Mieczysław Jęfowicki.

UWOLNIENIE KS. MIŁASZEWSKIEGO.

Korespondent nasz z Mińska telegrafuje, że wczoraj, po złożeniu kaucji w kwocie tysiąca rubli, uwolniony został z więzienia ks. Miłaszewski.

Wiadomości polityczne.

W Kole polskiem w Wiedniu.

Na posiedzeniu austriackiej izby poselskiej w dn. 17 (30) bm. ukraińscy przerwali obrukcję. Co wpłynęło na to, dokładnie nie wiadomo. W sferach parlamentarnych mówiono, że rząd poza plecami polaków ofiarował cichaczem ukraińcom milion koron na zapomogi dla ludności rolniczej, jakkolwiek Kolo polskie jeszcze takiego zasilku dla całej ludności galicyjskiej nie otrzymało od tej pory. Zresztą ukraińców do zaniechania obrukcji skłoniło też zapewne jednomyślne stanowisko przeciw nim całej izby. Otóż przerwanie obrukcji zmieniło zapewne sytuację przedewszystkiem rządu, który nie będzie już potrzebował uciekać się do par. 14.

Również i Kolo polskie znalazło się w nowej sytuacji: poprzednio liczone, że przyjdzie do zastosoowania par. 14, i dlatego żaden parlamentaryzta nie chciał się narażać na to, aby po krótkim piastowaniu władzy ustąpić. We wtorek jeszcze gorączkowo debatowano w stronnictwach polskich i w prezydium Kola, kogo z urzędkiem zaprezentować na ministra galicyjskiego; sytuacja się zmieniła, więc teraz można liczyć na objęcie tego ministerjum przez parlamentaryzta. Nie zgodzono się tylko co do osoby, tymczasowo więc objął posterunek dr. Morawski.

Jednocześnie też Kolo nabrało przekonania, że trzeba uczynić zadostę dążeniom osobistym dr. Lea i zaprezentować go jako kandydata na jedno z ministerjów fachowych. Przypadnie mu zapewne teka handlu, albo też skarbu. Dr. Leo wolałby tę drugą, jako najbardziej wpływową po stanowisku prezesa ministrów, ale dotychczasowy kierownik ministerjum skarbu hr. Engel ma duże poparcie w sferach biurokracji. Wobec możliwości powołania dr. Lea do gabinetu, wylania się sprawa prezesury Kola polskiego.

We wtorek — pisze nasz korespondent wiedeński — większość posłów była zdania, że prezesurę tę powinien objąć dr. Głabiński. Ani dr. Głabiński, ani frakcja demokratyczna - narodowa nie czują obecnie ochoty brać spadku po dr. Leo, ponieważ jest to spadek bardzo niemily. Dr. Głabiński gdyby teraz objął prezesurę Kola polskiego, miałby do czynienia z tylu przeciwnościami, że doprawdy trudno wymagać od niego tej ofiary osobistej. Równocześnie stronnictwo demokratyczno - narodowe byłoby skrepowane w swojej akcji z uwagami na osobę prezesa, jakkolwiek dr. Głabiński wystąpiłby z frakcji narodowo - demokratycznej i stanąłby ponad stronnictwami. Zdaje się też, że przyjdzie do wybrania któregoś z posłów bezbarwnych. Podnoszą się też głosy, że należałoby wybrać prezesa Kola polskiego osobistego tak politycznie uzdolnioną i świetnie przygotowaną, jak dr. Włodzimierz Kozłowski, który dzisiaj nie należy do żadnego ze stronnictw Kola polskiego i jest tak zwanym „dzikiem“. Byłby to istotnie wybór bardzo trafny i pożądanym.

Kierownik ministerjum galicyjskiego.

W ciągu ostatniego dnia starego roku zapadło w Wiedniu na radzie ministerjalnej postanowienie, aby tymczasowo obsadzić ministerjum galicyjskie, ponieważ wszystkie stronnictwa polskie bez różnicy partyjnej protestowały przeciwko dalszemu wakansowi na stanowisku ministra galicyjskiego. Tak samo i hrabia Stürgkh sam zdawał sobie sprawę, że przeciąganie przesilenia musiałoby doprowadzić do następstw niepożądanych i dla gabinetu, i dla samego Kola polskiego.

Ponieważ stronnictwa polskie jeszcze się ze sobą nie porozumiały co do następcy po ministrze Długoszu, przeto postanowiono na przeciąg 10 do 12 dni obsadzić posterunek ministra galicyjskiego tymczasowo. Wybrano w tym celu jako następcę ministra Długosza pana Zdzisława Dzierżykraj - Morawskiego, który do tej pory był najstarszym hofratem u boku ministra galicyjskiego. Pan Morawski zostanie zamianowany szefem sekcji, a cesarz na przedstawienie prezesa ministrów powierzy mu załatwienie tych agend urzędniczych, które załatwiał poprzednio minister Długosz.

Nie ulega wątpliwości, że po zamianowaniu nowego ministra galicyjskiego dr. Morawski, który już liczy sporo lat służby, jako szef sekcji usunie się w zacisze życia prywatnego.

Jest on rodowitym polszczyźnianym, wnukiem generała i poety Morawskiego, młodszym bratem Kazimierza, profesora i rektora uniwersytetu Jagiellońskiego. Nowy kierownik ministerjum galicyjskiego jest członkiem dużej kultury umysłowej i wytwornych manier, człowiekiem powszechnie lubianym

wśród polaków wiedeńskich i jednym z najstarszych członków tejże kolonii wiedeńskiej. To też z wielkim zadowoleniem przyjęło wszędzie wiadomość o jego nominacji. Jakkolwiek urzędowanie Morawskiego będzie krótkie, niewątpliwie potrafi on przez ten czas spełniać godnie te zadania, które ma spełnić minister galicyjski, a mianowicie czuwać nad tem, aby wszystkie inne ministerja fachowe załatwiali sprawy galicyjskie zgodnie z interesami i z pożytkiem kraju oraz nie ważyły się naruszać polskiego stanu posiadania politycznego.

Żyją przeciwko Kolu polskiemu.

Gazeta żydowska „Das Leben“ pisze w Nr. 22, że posłowie żydzi w wiedeńskim Kole polskiem przygotowują się do wystąpienia z niego i wogóle, że zamierzają zerwać ze swem dotychczasowem postępowaniem w życiu politycznym.

Zarogówka wspomina z żalem, że posłowie żydowscy, chociaż jest ich razem siedmiu, nie mają najmniejszego znaczenia w Kole polskiem; muszą głosować jak im większość każe, wogóle odgrywają w parlamencie rolę mumi politycznych i jako takim niewolno im występować na zewnątrz w imieniu i interesie swych wyborców żydowskich, którzy ich wysłali do Wiednia, jako swych rzeczników.

Zwłaszcza w ostatnim czasie, gdy ze szlachtą z Galicji wschodniej i z ludowcami połączyli się „wszechpolacy“, sytuacja stała się nieznośną dla posłów żydowskich w Kole. Nie dosyć, że ich skrepowano zupełnie, w dodatku uchwalono przeprowadzić śledztwo w fabrykach papieru posła Kolizera. Taką szarą niewdzięcznością płaci Kolo żydom po tylu latach bezinteresownej pracy.

Posłowie żydowscy występują z Kola i utworzą własny klub sjonistyczny, który będzie odpowiadał charakterowi wyborców żydowskich.

Audjencja u Tiszy.

(P.) Z Budapesztu telegrafuje, że hr. Tisza przyjął deputację posłów parlamentarnych i w przemówieniu do nich wyraził zadowolenie z powodu uniknięcia przez kraj niebezpieczeństw, jakie mu w początku

1913 roku zagrażały. Spodziewał się należy, zmuszał Tisza w dalszym ciągu przemówienia, że opozycja zmieni taktykę dotychczasową i weźmie udział w pracy ogólnej, która ponimo przeszła była w 1913 r. bardzo owocna. Na specjalne zadanie zasługują w dalszej pracy projekty, skierowane ka wzmożeniu siły militarnej państwa. Projekty te, mniema Tisza, dadzą się pomyślnie przeprowadzić.

Sprawy bałkańskie.

(P.) W Białogrodzie w dalszym ciągu trwają narady w sprawie, będącej w związku z obecnym kryzysem gabinetowym. Przywódcy opozycji radzą królowi, by rozwiązał skrupszczone, zorganizował gabinet tymczasowy, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw, który zajmie się wyborami do nowej skupszczyzny. Król nalega zaś, by gabinet Pasieca pozostał do uchwalenia przez skupszczone projektu budżetu tymczasowego. Zdaje się, że projekt króla ma wielkie szanse powodzenia.

Car Ferdynand w mowie tronowej, wygłoszonej na otwarciu „Sobranaja“, przedewszystkiem skonstatował że ubiegły rok 1913 wykazał niezwalzone bohaterstwo bułgarów, którzy po świętnych zwycięstwach w walce o wolność uciemiężonych, w następstwie musieli stoczyć wielki bój o własną wolność, o własną ziemię z pięcioma napastnikami. Ciężki ten rok wyróbił w bułgarach wiarę we własną siłę i męstwo. Obecnie Bułgaria ma jedyny cel przed sobą: wzmożenie się i rozwinięcie przez ład wewnętrzny. Stosunki dyplomatyczne z sąsiadami i wielkimi mocarstwami nie grożą w danej chwili tym dążeniem rozwojowym żadnem niebezpieczeństwem.

(P.) Ag. Reutersa donosi, że nabyte przez Turcję wielkiego dreadnoughta „Rio de Janeiro“ wywołało w sferach dyplomatycznych europejskich pewne zaniepokojenie. Turcja katogorycznie żąda, by Chios i Mitilena pozostały pod władzą Turcji, na co Grecja zgodzić się nie chce, lecz z chwilą przybycia „Rio de Janeiro“ na wody tureckie żądania Turcji bezwzględnie staną się jeszcze bardziej stanowcze.

„Eibl. Dzieł wyborowych“, „Tygodnik Mąd i Powieści“ („Nasz Dom“), „Przyjaciel Młodzi“, „Przyjaciel Młodzi“, Szczęgóły w ogłoszeniach.

Kluby rolnicze dla dzieci.

Pod tym tytułem „Życie spółdzielcze“ w Nr. 12 zamieszcza ciekawy artykuł, z którego pozwalam sobie zacytować parę ustępów.

„W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej dziecięce kluby rolnicze srod innych form pomocy agronomicznej zajmują nieposlednie miejsce. Są to stowarzyszenia dzieci (bez różnicy płci) członkowie których współzawodniczą ze sobą w hodowli jakiegobądź rośliny, lub zwierzęcia. Za pomocą tych klubów, oddziały pomocy agronomicznej mają nadzieję zaszczepić dzieciom rolnictwo zamiłowanie do życia i pracy na roli, dać im niezbędne do tego przygotowanie oraz przez dzieci wotywać na rodziców. Kierownictwo tych klubów należy zwykle do oddziału pomocy agronomicznej lub do rad szkolnych przy współdziałaniu waszyniońskiego departamentu rolnictwa. Dzieciom okolicznych rolników rozsyłane bywają zaproszenia z propozycją wstąpienia na członka odnośnego klubu. Kluby otrzymują nazwy według produktu jaki hodują, istnieją więc kluby kurkardkowe, pszeniczne, ogrodnicze, truskawkowe, kurcze, chlewne i t. d. i mają na celu otrzymanie lepszego produktu.

Wszyscy, którzy chcą zostać członkami klubu, muszą podpisać ustawę, następnie dzieci wybierają, ze swego grona prezesa i zarząd, wyznaczają dni zebrań, na których kierownicy bywają w charakterze gości. W czasie zajęć szkolnych omawiane są broszury, dotyczące sprawy, nad którą pracuje klub. Z wiosną rozpoczyna się sama praca, wykonywana samodzielnie, oprócz ciężkich robót w rodzaju orki. W jesieni zarząd się wystawia. Najwyższą nagrodą jest bezpłatny przejazd do Waszyngtonu wraz z oplaconym pobytym tygodniowym w stolicy. Dziecioprowadzący po muzeach, pokazują im departament rolnictwa, wożą do Białego Domu, gdzie ich osobliście przyjmuje prezydent Stanów Zjednoczonych. Jak szybko rozwijają się te kluby, sędzić można z tego, iż gdy pierwszy powstał w stanie New-Jork w r. 1898 to już w roku 1912 kluby dziecięce rolnicze istniały w 44 stanach i liczba dzieci członków przekraczała 200 tys. osób. Amerykanie mają pewnością, iż dzięki tym klubom zabezpieczą krajowi znających się na rzeczy i kochających swą pracę, swą rolę rolników, podniosą ich poziom kulturalny, a przez to zwiększą dobrobyt materialny kraju.

Jak z powyższego widzimy, nawet w tak bardzo postępowej Ameryce dbają o rozwinięcie srod młodzi przywiązania i miłości do ziemi i pracy na niej. O ileż więcej rozwinięcie tych uczuć jest potrzebne nam, którym ziemia ta ususza się z pod nog, może nieraz z braku dostatecznego do niej przywiązania.

Wszystcy, którzy chcą zostać członkami klubu, muszą podpisać ustawę, następnie dzieci wybierają, ze swego grona prezesa i zarząd, wyznaczają dni zebrań, na których kierownicy bywają w charakterze gości. W czasie zajęć szkolnych omawiane są broszury, dotyczące sprawy, nad którą pracuje klub. Z wiosną rozpoczyna się sama praca, wykonywana samodzielnie, oprócz ciężkich robót w rodzaju orki. W jesieni zarząd się wystawia. Najwyższą nagrodą jest bezpłatny przejazd do Waszyngtonu wraz z oplaconym pobytym tygodniowym w stolicy. Dziecioprowadzący po muzeach, pokazują im departament rolnictwa, wożą do Białego Domu, gdzie ich osobliście przyjmuje prezydent Stanów Zjednoczonych. Jak szybko rozwijają się te kluby, sędzić można z tego, iż gdy pierwszy powstał w stanie New-Jork w r. 1898 to już w roku 1912 kluby dziecięce rolnicze istniały w 44 stanach i liczba dzieci członków przekraczała 200 tys. osób. Amerykanie mają pewnością, iż dzięki tym klubom zabezpieczą krajowi znających się na rzeczy i kochających swą pracę, swą rolę rolników, podniosą ich poziom kulturalny, a przez to zwiększą dobrobyt materialny kraju.

Jak z powyższego widzimy, nawet w tak bardzo postępowej Ameryce dbają o rozwinięcie srod młodzi przywiązania i miłości do ziemi i pracy na niej. O ileż więcej rozwinięcie tych uczuć jest potrzebne nam, którym ziemia ta ususza się z pod nog, może nieraz z braku dostatecznego do niej przywiązania.

Ks. A. Około-Kutak.

tyczy ona i obchodu wielkich dorocznych uroczystości, które nie są we Włoszech tak nastrojowe, jak wśród nas w kraju. Tradycyjne Pasterki o północy tu odprawiają się tylko w niektórych kościołach, dawniej przed zaborem Rzymu miewał je w jednej z bazylik Papeż, teraz zredukowano ten zwyczaj do minimum, i na Pasterki wpuszcza się za biletami. Ale te Pasterki, jakże się różnią od naszych! Nie rozbrzmiewa kościół odgosem pięknych koled, które mogą poruszyć nawet kamienne serca, nie jedzie się tu sankami po skrzyplącym śniegu, by posłyszeć „Wśród nocnej ciszy Bóg się nam rodzi“.

Polacy, przeważnie księża, zromadzili się w tym roku przy oplatku wigilijnym w dwóch punktach: w Kolegijum polskiem na czele z sędziwym ojcem Smolikowskim — jednym z pierwszych Zmartwychwstańców, oraz w Hospicjum polskiem — gościnnie podejmowani przez rektora prał. Kochowskiego. Tu przy drzewku, nieznanem włochołom, odpiewano polskie koledy, duchem się łączono z dalekim krajem, odczuło się jak ciężko być zdala od swoich... a o 12 wyluszczano Pasterki z polskimi koledami w kaplicze Hospicjum.

W wigilję Bożego Narodzenia odbywa się tu ciekawa Pasterka w kościele ormian św. Nicolò do Tolentino o godz. 3 po południu. Obrzędy ormian (którzy mają całą decesję w Rosji na Kaukazie) najbliższe są do unickich i łacińskich. Mają oni prawo w niektóre dni roku odprawiania mszy św. po południu.

Pierwszy dzień schodzi na nabożeństwach w kościołach, uroczysta procesja ze żłobkiem odbywa się w Bazylice św. Maria Maggiore, który później znowu na cały rok chowa się w zakrytą. Po kościołach też zwyczaj urządzania jasełek, żłobków. Szczególniej jest piękny w kościele Ara Coeli na wzgórzu Kapitolu u Franciszkańców. Tu nawiasem mówiąc wjechał konno ongiś Garibaldi i ułokował konne plutony w Świątyni po zabore Rzymu. Kościół Ara Coeli, bardzo starożytny i piękny, posiada cudowną figurkę Bambino Gesu (Dziecie Jezus) i ją układa się na Boże Narodzenie w żłobku. Naprzeciw wznosi się trybuna, z której dzieci — chłopczy i dziewczynki — codzień aż do Trzech Króli wygłaszają przemowy do Bambino. O 3 godzinie zbiera się literalnie ciżba włochoł w wioszek, by słuchać jak ich pisklęta, nieraz 7, 8 najwyżej 14-letnie, wygłaszają kazańka, wiersze, z odpowiednią, starannie wyuczoną deklamacją i odpowiednimi gestami. I nie by nie można mieć przeciw temu nieznanemu nam, ale pięknemu zwyczajowi, gdyżby nie hałasowała ciżba admirujących ojców, matek, ciotek, kolegów i koleżanek, z których pierwsi rozmawiają, aplaudują brawo, a ostatni latający w opędzanego, gwizdają w gwizdawkę kupowane tuż za kościołem — słowem inny imbitus za ciżbę, która dziś powtarzała z aniołami „Chwała na wysokości“ — a później wolała „Ukrzyżuj go!“

W wigilję Bożego Narodzenia odbywa się tu ciekawa Pasterka w kościele ormian św. Nicolò do Tolentino o godz. 3 po południu. Obrzędy ormian (którzy mają całą decesję w Rosji na Kaukazie) najbliższe są do unickich i łacińskich. Mają oni prawo w niektóre dni roku odprawiania mszy św. po południu.

Pierwszy dzień schodzi na nabożeństwach w kościołach, uroczysta procesja ze żłobkiem odbywa się w Bazylice św. Maria Maggiore, który później znowu na cały rok chowa się w zakrytą. Po kościołach też zwyczaj urządzania jasełek, żłobków. Szczególniej jest piękny w kościele Ara Coeli na wzgórzu Kapitolu u Franciszkańców. Tu nawiasem mówiąc wjechał konno ongiś Garibaldi i ułokował konne plutony w Świątyni po zabore Rzymu. Kościół Ara Coeli, bardzo starożytny i piękny, posiada cudowną figurkę Bambino Gesu (Dziecie Jezus) i ją układa się na Boże Narodzenie w żłobku. Naprzeciw wznosi się trybuna, z której dzieci — chłopczy i dziewczynki — codzień aż do Trzech Króli wygłaszają przemowy do Bambino. O 3 godzinie zbiera się literalnie ciżba włochoł w wioszek, by słuchać jak ich pisklęta, nieraz 7, 8 najwyżej 14-letnie, wygłaszają kazańka, wiersze, z odpowiednią, starannie wyuczoną deklamacją i odpowiednimi gestami. I nie by nie można mieć przeciw temu nieznanemu nam, ale pięknemu zwyczajowi, gdyżby nie hałasowała ciżba admirujących ojców, matek, ciotek, kolegów i koleżanek, z których pierwsi rozmawiają, aplaudują brawo, a ostatni latający w opędzanego, gwizdają w gwizdawkę kupowane tuż za kościołem — słowem inny imbitus za ciżbę, która dziś powtarzała z aniołami „Chwała na wysokości“ — a później wolała „Ukrzyżuj go!“

W wigilję Bożego Narodzenia odbywa się tu ciekawa Pasterka w kościele ormian św. Nicolò do Tolentino o godz. 3 po południu. Obrzędy ormian (którzy mają całą decesję w Rosji na Kaukazie) najbliższe są do unickich i łacińskich. Mają oni prawo w niektóre dni roku odprawiania mszy św. po południu.

Pierwszy dzień schodzi na nabożeństwach w kościołach, uroczysta procesja ze żłobkiem odbywa się w Bazylice św. Maria Maggiore, który później znowu na cały rok chowa się w zakrytą. Po kościołach też zwyczaj urządzania jasełek, żłobków. Szczególniej jest piękny w kościele Ara Coeli na wzgórzu Kapitolu u Franciszkańców. Tu nawiasem mówiąc wjechał konno ongiś Garibaldi i ułokował konne plutony w Świątyni po zabore Rzymu. Kościół Ara Coeli, bardzo starożytny i piękny, posiada cudowną figurkę Bambino Gesu (Dziecie Jezus) i ją układa się na Boże Narodzenie w żłobku. Naprzeciw wznosi się trybuna, z której dzieci — chłopczy i dziewczynki — codzień aż do Trzech Króli wygłaszają przemowy do Bambino. O 3 godzinie zbiera się literalnie ciżba włochoł w wioszek, by słuchać jak ich pisklęta, nieraz 7, 8 najwyżej 14-letnie, wygłaszają kazańka, wiersze, z odpowiednią, starannie wyuczoną deklamacją i odpowiednimi gestami. I nie by nie można mieć przeciw temu nieznanemu nam, ale pięknemu zwyczajowi, gdyżby nie hałasowała ciżba admirujących ojców, matek, ciotek, kolegów i koleżanek, z których pierwsi rozmawiają, aplaudują brawo, a ostatni latający w opędzanego, gwizdają w gwizdawkę kupowane tuż za kościołem — słowem inny imbitus za ciżbę, która dziś powtarzała z aniołami „Chwała na wysokości“ — a później wolała „Ukrzyżuj go!“

Ks. A. Około-Kutak.

Informacje i pogłoski.

Sprowadzenie robotników rolnych.

Kampanja najmu robotników rolnych przez komisję kowieńskiego Tow. rolniczego rozwija się w dosyć ożywionym tempie. Do chwili obecnej wpłynęło już zamówień na dostarczenie 200 robotników. Z zakontraktowanej partji rusinów z Wołynia, komisja posiada jeszcze liczbę wolną około 400 ludzi.

Nawiazane są pertraktacje, w celu skontraktowania pewnej liczby robotników rolnych z Królestwa. Komisja ma również nadzieję skontraktowania pewnej ilości niemców — kolonistów z Wołynia, którzy godzą się wyłącznie do pracy akordowej przy sprzącie żniwa ozimego i jarego. Sprowadzenie pewnej liczby tych robotników akordowych byłoby czynnikiem wielce kształcącym dla miejscowego robotnika, dając mu możność naucego przekonania się o produktywności zarobkowania drogą umiętną i wyspecjalizowanie poniekąd pracy akordowej. Jest nadzieja również skonsygnowania pewnej ilości robotników stałych rocznych na pensję i ordynaryj.

Wobec licznie napływających w dalszym ciągu zapytań od ziemian, nie będących członkami kowieńskiego Towarzystwa rolniczego, komisja raz jeszcze zmuszona jest widzi wyjaśnić, iż ze względów prawnych może wynajmować robotników tylko wyłącznie dla członków K. T. R. i jego oddziałów. Wobec licznych uwag ze strony klientów ziemian, iż termin 1 (14) marca jest zbyt wczesnym dla sprowadzania robotników, komisja komunikuje, iż odnośnie do partji zakontraktowanej już rusinów z Wołynia udało się komisji przesuwać termin przyjazdu tych robotników do d. 15 (28) kwietnia.

Również wobec licznie napływających zgłoszeń o przesunięciu terminu przyjmowania zamówień na dostarczenie robotników, ponieważ ustalenie potrzebnej ilości robotników sezonowych w wielu majątkach tutejszych da się definitywnie wyklarować dopiero po Nowym Roku, komisja uznała za możliwe przyjmować zamówienia do dnia 1 (14) lutego r. psz. Po tym terminie ostatecznym żadne już zamówienie uwzględnione być nie może. Zamówienia zaś napływające w chwili obecnej i przewidziane do dnia 1 (14) lutego zatławiane będą w porządku chronologicznym ich napływania. Pożądanem jest również, aby klienti nasi, pragnący otrzymać robotników akordowych na żniwa tylko, zamawiali ich możliwie

Zapowiedź na rok 1914.

Minęło już przeszło półrocze roku od chwili, gdy „Kurjer Litewski“ rozpoczął nowy okres wydawniczy, przez ten czas czytelnicy nasi musieli już sobie wyrobić dokładne pojęcie o naszych celach, dążeniach i siłach. Nie czujemy wobec tego potrzeby szczegółowego rozwinięcia swego programu.

Za główne zadanie naszego społeczeństwa w dobie dzisiejszej uważamy wytrwałą pracę dla dobra kraju i narodu, prace nad podniesieniem oświaty i dobrobytu, nad wzmożeniem świadomości narodowej, zwiększeniem spójności społecznej i współdziałaniem z innymi narodowościami kraju na podstatwach braterstwa i równoprawności. „Kurjer Litewski“ pragnie być organem porozumiewawczym społeczeństwa w tych doniosłych zadaniach i z przyjemnością zaznaczyłoby, iż w ostatnich zwłaszcza czasach zdołał sobie pod tym względem pozyskać zaufanie warstw szerokich i coraz częściej otrzymuje od swych czytelników już to artykuły o potrzebach kraju, już to korespondencje, listy, uwagi i rady. Mamy nadzieję, że przy takim współdziałaniu ogółu, „Kurjer Litewski“ odpowiadać będzie coraz lepiej swemu zadaniu.

Ze swej strony będziemy uważali za pierwszy swój obowiązek dostarczenie czytelnikom możliwie szybkich i dokładnych informacji z życia kraju i innych dzielnic polskiej, jako też z Rosji i zagranicy. Liczny szereg korespondentów i ofiity dział telegramów własnych umożliwiają nam coraz lepsze spełnianie tego zadania. Warunki techniczne naszego wydawnictwa pozwalają nam zamieszczać depesze, nadsyłane nawet późno w nocy i pod tym względem żadne pismo wileńskie nie może nam dorównać.

Oddawna troską naszą było, by nie tylko dział polityczny i społeczny, ale także literacki i artystyczny mógł zadowolić rosnące potrzeby naszych czytelników. W ciągu dwóch lat ostatnich, z powodu licznych przypadających rocznic, zamieszciliśmy artykuły wybitnych znawców naszych dziejów i literatury, jak oto: S. Askenazego, O. Balzera, K. Bartoszewicza, B. Chlebowski, St. Grabskiego, T. Grabowskiego, J. Iwaszkiewicza, L. Janowskiego, H. Mościckiego, A. Skalkowskiego, W. Sobieskiego, W. Tokarza, Z. Wasilewskiego i wielu innych. Z nawiazanych stosunków będziemy korzystali i nadal, by treść „Kurjera Litewskiego“ urozmaicić i na należytej wysokości postawić. W roku przyszłym rozszerzymy znacznie dział sprawozdań z pism i książek polskich i po części obcych. Oprócz stałej rubryki krótkich wiadomości i notatek, oraz specjalnych feljetonów, poświęconych wybitniejszym przedstawicielom naszej twórczości, rozszerzymy już

Listy literackie.

w których p. PRZEMYSŁAW MACZEWSKI zaznająć będzie czytelników naszych z ważniejszych publikacjami polskimi. Nie zaniedbywalimy dotąd działu literatury pięknej. W odcinkach „Kurjera Litewskiego“ znajdowali czytelnicy utwory największych imion naszej literatury: Sienkiewicza, Rejmonda, Tetmajera, Zeromskiego itd. W roku bieżącym w ciągu kilku miesięcy drukowaliśmy szereg nowel, nadesłanych na ogłoszony przez nas konkurs. Utwory te dowiodły, że na Litwie i Białejrusi posiadamy spory zastęp talentów, które umieją w sposób artystyczny ujmować tematy, z życia naszego kraju czerpane. Chcemy i nadal pozostać wierni tradycji wysokiej wartości literackiej naszego odcinka i uwzględniania przedewszystkiem własnej dzielnicy. W myśl tego w styczniu r. p. rozpoczynamy druk pierwszych powieści zaszczytnie już znanej poetki p. STANISŁAWY SZADURSKIEJ, p. t.

„Nie do życia“.

Akcja rozgrywa się w Inflantach polskich i w Wilnie. Nado w początkach tego roku wydrukujemy dłuższą nowelę, osnutą na tle naszego życia z przed lat kilku przez znanego autora, który tym razem ukrywa się pod pseudonimem „VETO“, p. t.

„A JEDNAK“.

Z przekładów mamy przygotowaną do druku bardzo interesującą nowelę GUSTAWA JANSONA p. t.

„ANARCHIŚCI“.

w przekładzie z oryginału szwedzkiego p. KONSTANTEGO BUKOWSKIEGO. Wchodzi ona do cyklu, który rozłożył autor osnut na tle wypadków ostatniej wojny tryptykańskiej. W tymże dziale zamieszcimy znakomity utwór MAURYCEGO BARRESA

„OGRÓD BERENIKI“.

w artystycznym tłumaczeniu p. JOZEFĄ SMREKA.

„Dzieje pobiorowe Litwy i Rusi“.

„Biblioteka pamiętników“, „Tygodnik Ilustrowany“, „Encyklopedia humoru“.

„Encyklopedia humoru“.

Przenumeratory „Kurjera Litewskiego“ w roku 1914 mogą przenieść do administracji pisma naszego po cenie zniżonej następujące wydawnictwa periodyczne:

„Dzieje pobiorowe Litwy i Rusi“.

„Biblioteka pamiętników“, „Tygodnik Ilustrowany“, „Encyklopedia humoru“.

„Encyklopedia humoru“.

Przenumeratory „Kurjera Litewskiego“ w roku 1914 mogą przenieść do administracji pisma naszego po cenie zniżonej następujące wydawnictwa periodyczne:

„Dzieje pobiorowe Litwy i Rusi“.

„Biblioteka pamiętników“, „Tygodnik Ilustrowany“, „Encyklopedia humoru“.

„Encyklopedia humoru“.

Przenumeratory „Kurjera Litewskiego“ w roku 1914 mogą przenieść do administracji pisma naszego po cenie zniżonej następujące wydawnictwa periodyczne:

„Dzieje pobiorowe Litwy i Rusi“.

„Biblioteka pamiętników“, „Tygodnik Ilustrowany“, „Encyklopedia humoru“.

„Encyklopedia humoru“.

Przenumeratory „Kurjera Litewskiego“ w roku 1914 mogą przenieść do administracji pisma naszego po cenie zniżonej następujące wydawnictwa periodyczne:

„Dzieje pobiorowe Litwy i Rusi“.

„Biblioteka pamiętników“, „Tygodnik Ilustrowany“, „Encyklopedia humoru“.

„Encyklopedia humoru“.

Przenumeratory „Kurjera Litewskiego“ w roku 1914 mogą przenieść do administracji pisma naszego po cenie zniżonej następujące wydawnictwa periodyczne:

„Dzieje pobiorowe Litwy i Rusi“.

„Biblioteka pamiętników“, „Tygodnik Ilustrowany“, „Encyklopedia humoru“.

Najlepszy przyjaciel żołądka WINO „SAINT-RAPHAEL“

doskonałe w smaku i ze wszystkich znanych win najbardziej wzmacniające, wznawiające siły, toniczne i ułatwiające trawienie. Najlepsze upiększenie stołu świątecznego.

Na etykiecie każdej butelki znajduje podpis: *S. Raphael*

69938

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“

w opracowaniu zaszczytnie znanego historyka **HENRYKA MOŚCICKIEGO**, wychodzą zeszytami in-8 po 2 arkusze druku z licznymi ilustracjami. Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego” cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi” PRZYJMUJĄ: Administracja „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, просп. 5-to Jerski № 28, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą. Szczegółowy prospekt na żądanie wysła się bezpłatnie.

- Biblioteka pamiętników
- Biblioteka pamiętników
- Biblioteka pamiętników
- Biblioteka pamiętników
- Biblioteka pamiętników
- Biblioteka pamiętników
- Biblioteka pamiętników

ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości, opowiedzianego przez świadków naucecznych. obejmuje obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w ówczesnym świecie odmiennych stron i różnych poglądów. każdy pamiętnik opracowany był przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzonej treścią przedmową. jako wydawnictwo periodyczne wychodzi raz na miesiąc w formie książkowej, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracjami.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
w Wilnie roczn. rb. —, półr. —, kwart. —
z prz. poczt. „ 8, „ 4, „ 2.50
za granicą „ 10, „ 5, „ 3.50

Adres Redakcji i Administracji „Biblioteki pamiętników”
Wilno, prospekt 5-to Jerski № 28.
Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie.

W magazynach Towarzystwa „I. B. SEGAL“

ul. Trocka N-r 7, telefon 65 Prospekt 5-to Jerski N-r 5, telefon 16-30 ul. Wielka N-r 28, telefon 6-43

Wielka wyprzedaż przedświąteczna

Obrzymi wybór najmodniejszych perfum
najnowszy perfumierzy francuskich, angielskich, niemieckich i rosyjskich fabryk w wytwornych flakonach i na wagi.
Woda kolońska
„vegetal” woda toaletowa wyższego gatunku fabryki własnej „ARS”.
Ceny we wszystkich sklepach T-wa jednako i bardzo umiarkowane.
3-ci magazyn (5-to Jerski)
posiada specjalnie urządzonej lokal z wystawą przedmiotów i akcesoriów higieny damskiej i znajdujący się pod zarządem praktyczn. specjalistki. Obstalunki są przyjmowane ustnie, piśmiennie i przez telefon. 69938 Magazyn otwarty do g. 9 wiecz. Zakupy są dostawiane do domów. Zamiejskie obstalunki są wykonywane w dniu zamówienia.

ODDZIAŁ PATEFONÓW

Dziś, w sobotę 21 grudnia od godziny 6-jej wieczorem, w celu zaznajomienia P. P. kupujących, będzie wykonana na patofonie (Br. Pathé, Paria) bez przerwy cała **OPERA „TRAWJATA”**.
Największy magazyn w kraju Półn-Zach.
L. ZALKINDA,
WILNO, WIELKA 73.
69840

SPECJALNOŚĆ.

Przyjmuje kompletne urządzenia najnowszymi konstrukcjami tartaków, dla eksploatacji lasów, beczkami dla remontu fabryk, luzynami dla zapalek, drzewnej węgla dla opakowania innych fabryk wchodzących w zakres przemysłu drzewnego.
Dwudziestoletnia praktyka w drzewnym przemysle.
ADRES: Mozyr, Mińskiej gub. M. Matykowski.
FABRYKA KWIATÓW SZTUCZNYCH ELŻBIETY KIEFFER
Warszawa Długa № 46.
Poleca kwiaty balowe, do kapeluszy i ozdoby do głowy. Nagrodzona na wystawie „Królestwo Mody” złotym medalem.
69938

E. WENDE i S-ka

KSIĘGARNIA W WARSZAWIE, Krakowskie-Przedmieście № 9 POLECA Ostatnie nowości belletrystyczne

- PIOTR CHOYNOWSKI **Ruchome Piaski** Sztuka w 3 aktach. Rb. 1.20
 - ELJAN **Jak Odłamana Gałąź** Powieść współczesna. Rb. 1.40
 - TADEUSZ KONCZYŃSKI **Ginąca Jerozolima** Szkice powieściowe. Rb. 1.60
 - Królewna Lilijka** Baśń w 3 aktach. Rb. 1.—
 - ZOFJA SAWICKA **Sielanka Aktorki** oraz inne szkice i nowela. Rb. 1.60
 - ZOFJA WÓJCICKA-CHYLEWSKA **Listy do Ciebie** Spowiedź grzesznej dziewczynki. Rb. 1.80
- De nabycia we wszystkich księgarniach. 71209

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

w n-rze 49 z dnia 6-go grudnia roku bież. zaczął drukować najświetszą powieść

HENRYKA SIENKIEWICZA

„LEGIONY“

część I-a „Wkraju”. Część II-a „Pod Dąbrowskim”, z ilustracjami kolorowymi W. Kosaka.



Wielki poeta w nowo dzieło swoje wiał tyle uczucia, ował je tak gorącym tchnieniem miłości, tak płomiennym ożywił zapalem, że śmiało zaliczyć możemy „Legiony” do najcenniejszych utworów „Trylogii” i „Krzyżaków”, a tem samem do najprzedniejszych, najcenniejszych klejnotów literatury rodzimej. Sienkiewicz nawskroś przetrwał epokę, o której pisze Z młodością powściągnięcia pióra rzuca on kapłany oficerów poręga go najbaraniej i wżrusza samego autora tych przepięknych epizodów.

Prenumerata „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO” wraz z bezpłatnym miesięcznym dodatkiem „CIEKAWY POWIŚCI” numerami albumowymi, prenumeratami miesięcznymi i miesięcznikiem „PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY”
w Warszawie: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.
Z przesyłką pocztową: kwartalnie rb. 3, półrocznie rb. 6, rocznie 12
za oprawę 12 tomów „Ciekawych powieści” dopłaca się rub. 2.

ADMINISTRACJA W WARSZAWIE: ul. Zgoda 12, telef. 414.

LECZNICA Wozniesieńska.

Przyjęcia chorych we wszystkich specjalnościach do oddziału stacyjnego.
(Chorzy umysłowi i na cierpienia zakazane nie są przyjmowani). Indywidualny sposób leczenia dokonywany według zasad klinicznych, najzupełniej odpowiada poglądom współczesnej nauki. rzy lecnicy są pokoje oddzielne, oraz sala wspólna, — oddział fizyko-terapeutyczny, wodolecznica, leczenie światłem, elektrolecznica, prądy Arsonwala, gabinet rentgenowski, inhalatorjum. Leczenie chorego pozostaje pod kierunkiem lekarskiej specjalistki. Na konsylium zapraszani bywają profesorowie.

ROBERT BOHTE
Warszawa, Nowy Świat 34
Tel. 10-45.
Specjalna i najstarsza fabryka KAS I KASZCIBÓW BANKOWYCH
poleca: 65213
Skarbec bankowe i depozytowe, drzewi skarbowe, kasy stalowo-pancerne, absolutnie zabezpieczające od włamania, przykonstruowane-kute, szkatułki.

ŻYCIE POLSKIE

MIESIĘCZNIK ILLUSTROWANY poświęcony sztuce, nauce, literaturze i sprawom społecznym pod redakcją Stanisława Dziakowskiego i kierownictwem artystycznym prof. Antoniego Procajłowicza.

№ 1-szy poświęcony **WAWELI** już wyszedł i zawiera prace prof. Ks. Marj. Merawskiego, dra Lucjana Rydy, prof. Władysława Ekielskiego, prof. Ludwika Kubali, artykuły i utwory literackie Kornela Makuszyńskiego, Kazimierza Wroczyńskiego, pr. L. Brunnera i w. in. Powieść Jerzego Żuławskiego p. t. „Profesor Butrym”, nowelę Wacława Sieroszewskiego p. t. „Jak Gryf-Mostowski budował młyn” oraz ilustracje, wśród których 12 planz wielo- i jedobarwnych Leona Wyczółkowskiego, St. Filipkiewicza, Iana Stanisławskiego, M. Stachowicza, Świdwińskiego i w. in.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji pisma w księgarni E. Wendego i S-ki w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 7.
Cena zeszytu 60 kop.
Prenumerata „Zycie Polskie” wynosi:
w Warszawie: rocznie 7.50, półrocznie 4.00, kwartalnie 1.75
za przesyłką pocztową: „ 8.00, „ 4.50, „ 1.80

„Zycie Polskie” jest najładniejszą i najlepszą ilustracją miesięcznika, stojącą na poziomie wyższym, niż podobne wydawnictwa zagraniczne i powinno być czytane w każdym domu polskim. 71232

UNIERSALNA KSIĄŻKA KUCHARSKA

Maryi Ochrowicz-Monatówej
WYDANIE DRUGIE
Cena rb. 2.80; w kart. rb. 3.20. w opr. pldc. rb. 3.60.

„Zwazywszy zalety powyższe, tudzież to, że książka zawiera przepisy ze wszystkich działów gospodarstwa kuchennego, w najskromniejszych, jak i w najszlachetniejszych domach — gospodarstwo nasze znajduje w niej skarbonic rad i wskazówek, ze względu zaś na wydanie jej bardzo wytworne, miły podarek gwiazdkowy.”
„Stare i doświadczone gospodynie w książce p. Ochrowicz-Monatówej znajdują przeszło 2.100 najrozmaitszych przepisów (z których wiele w naszej kuchni zupełnie dotychczas nieznanych), obzerany dział potraw jarznych, a nadewszystko cenne waktówki ogólne. Dla młodych jednak, zaszywaną bardzo czasem są ciekawym z kuchnią nie obznajonych, książka ta wprost jest nieocenioną. Pomniawszy już bowiem, że w tajemniczość ją zarazem teoretycznie i poglądowo (mnóstwo rysunków w tekście) w najsubtelniejszej arkanie sztuki kulinarnej, równocześnie poucza w najbarwniejszych szczegółach o urządzeniu kuchni, nakryciu stołu, przybraniu półmisków, dysponowaniu obiadów, śniadań i kolacji, wartości odżywczej potraw, specjalnych dietach w cierpieniach chronicznych, jednym słowem o tem wszystkim, co dbała o zdrowie, higienę, czystość i estetykę gospodyni wiedzieć powinna, a co dotychczasowe poradniki gospodarce zaszywane pomijały.”

SKŁAD GŁÓWNY w księgarni E. WENDE i S-ka W WARSZAWIE.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 71213

NA SKALNEM PODHALU.

KAZIMIERZA TETMAJERA.
Wydanie jubileuszowe z 12 ilustracjami wielobarwnymi Leona Wyczółkowskiego, oraz rysunkami i zdobnikami Feliksa Koniecznego.
Cena w ozdobnej oprawie rb. 15.—
71228 Do nabycia we wszystkich księgarniach. Jest to najwspanialsze tegoroczne wydawnictwo, najodpowiedniejsze na **PODAREK GWIAZDKOWY**.



Maszyny do szycia

Zejdela i Naumana, DREZNO.
Główna reprezentacja i zakład fabryczny Towarzystwo Handlowe „Sakso-Turyngja”, WILNO, Ostrobramska 29.

HERBATĘ

najlepszego gatunku poleca T-wo GUBKIN — KUŹNIECOW I S-ka
Żądajcie wszędzie. Pleinpotent J. IOFFE. Szopenowska 1, tel. 11-45.

WYCIĄC ZACHOWAĆ

Alkoholicy uratowani Koladinem.

Wynaleziono prawdziwy, długo trwający i jedyny środek na wyleczenie pijaństwa przez znanego specjalistę-badacza „Koladin”, który okazał się rzeczywiście skutecznym, taki, że mogąc polecać go wszędzie i wszystkim. E. Dra-chenberg, Łódź, ul. Wrocławska 25.
Należy podać jeden z otrzymanych w ostatnich czasach listów dziękczynnych: „Szanowny panie dyrektorze! Otrzymałem Pański środek przeciw pijaństwu „Koladin”, który okazał się rzeczywiście doskonałym, taki, że mogąc polecać go wszędzie i wszystkim. E. Dra-chenberg, Łódź, ul. Wrocławska 25.”
Liaty do Niemiec opłacają się po 10 kop., pocztówki po 4 kop. 52924

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Od 18 kwietnia (1 maja) 1913 roku. Czas miejscowy.

Odchodzą z Wilna.	Przychodzą do Wilna.
Do Petersburga Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 13 pol. Pośpiaszny 1, 2, 3 kl. 6 35 wiecz. Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 46 wiecz. Pośpiaszny 1, 2, 3 kl. 11 25 noc. „ 1, 2, 3 kl. 11 42 „ „ 1, 2, 3 kl. 12 16 „ „ 1, 2, 3 kl. 12 30 „ Nord-Express 1 kl. 10 33 wiec (w czwartki i niedziele)	Z Petersburga Pośpiaszny 1, 2, 3 kl. 5 26 rano „ 1, 2, 3 kl. 5 44 „ „ 1, 2, 3 kl. 6 08 „ „ 1, 2, 3 kl. 7 01 „ Pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 45 „ Pośpiaszny 1, 2, 3 kl. 11 30 „ Osobowy 1, 2, 3 kl. 7 — wiec. Nord-Express 1 kl. 6 33 rano (w czwartki i niedziele)
Do Rzeżycy (Moskwy) Osobowy 1, 2, 3 kl. 2 36 pol.	Z Rzeżycy (Moskwy) Osobowy 1, 2, 3 kl. 1 50 pol.
Do Bynburga (Rygi) Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 46 rano „ 1, 2, 3 kl. 9 — wiec.	Z Bynburga (Rygi) Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 25 rano Osobowy 1, 2, 3 kl. 11 20 nocy
Do Świąciana Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 13 pol. (letni) 2 13 kl. 4 42 pol.	Z Świąciana Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 25 rano (letni) 2 13 kl. 9 32 „
Do Wierzbowa Pośpiaszny 1, 2, 3 kl. 5 54 rano Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 45 „ Pośpiaszny 1, 2, 3 kl. 11 55 „ Osobowy 1, 2, 3 kl. 3 20 pol. „ 1, 2, 3 kl. 12 — noc. Nord-Express 1 kl. 6 48 rano (w czwartki i niedziele)	Z Wierzbowa Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 44 rano „ 1, 2, 3 kl. 1 46 pol. Pośpiaszny 1, 2, 3 kl. 6 08 wiec. Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 35 „ Pośpiaszny 1, 2, 3 kl. 11 32 noy Nord-Express 1 kl. 10 23 wiec. (w niedziele i czwartki)
Do Warszawy Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 25 rano Mieszany 2 13 kl. 4 40 pol. Osobowy 1, 2, 3 kl. 7 45 wiec. Pośpiaszny 1, 2, 3 kl. 5 31 noc.	Z Warszawy Mieszany 2, 3 kl. 9 20 rano Osobowy 1, 2, 3 kl. 11 43 rano Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 03 wiec. Pośpiaszny 1, 2, 3 kl. 12 20 noy
Do Mińska (Złobina) Osobowy 1, 2, 3 kl. 6 07 rano Pośpiaszny 1, 2, 3 kl. 10 45 „ Osobowy 1, 2, 3 kl. 6 23 wiec. Pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 54 noc.	Z Mińska (Złobina) Pocztowy 1, 2, 3 kl. 5 11 rano Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 47 pol. Pośpiaszny 1, 2, 3 kl. 6 36 wiec. Osobowy 1, 2, 3 kl. 10 33 „
Do Libawy Pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 — rano Osobowy 1, 2, 3 kl. 1 05 pol. „ 1, 2, 3 kl. 8 23 wiec.	Z Libawy Osobowy 1, 2, 3 kl. 5 — rano „ 1, 2, 3 kl. 9 05 „ Pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 15 noy
Do Saren Pośp. (do Odessy) 1—3 kl. 6 20 r. (do Kijowa) „ 7 13 r. Pocztowy 1, 2, 3 kl. 2 26 pol. Osob. tow. 1, 2, 3 kl. 7 17 wiec. Mieszany 2 14 kl. 12 40 noc.	Z Saren Osob. tow. 1, 2, 3 kl. 9 30 rano Pocztowy 1, 2, 3 kl. 4 20 pol. Mieszany 2 14 kl. 7 53 wiec. Pośp. (z Kijowa) 1—3 kl. 11 09 „ (z Odessy) „ 12 06 r.
Do Lidy Mieszany 2 13 kl. 10 45 rano „ 2 13 kl. 8 50 pol.	Z Lidy Mieszany 2 13 kl. 8 56 rano „ 2 13 kl. 9 29 wiec.

1914 BIBLIOTEKA 1914 DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

Wzrost niszczący od roku 1901. Do chwili obecnej wyszły z druku: **63 dzieła w 162 tomach.**
Od roku 1904 redakcja BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH rozpoczęła wydawnictwo **PODRĘCZNEJ ENCYKLOPEDII KOŚCIELNEJ** przy współudziale całego grona redakcyjnego.
Do końca roku 1913 wyszły 15 tomów podwójnych ser. 1-iej i 2-iej tomy podwójne ser. 11-iej.
W roku 1914 — prócz dalszego ciągu 2-eh ser. „Podręcznej Encyklopedii Kościelnej” — Mędrzejki Kościelnej. 61393
redakcja rozpoczęła druk dzieł: **PRAKTYCZNY PODRĘCZNIK TEOLOGII PASTERSKIEJ** ks. Karola Dębińskiego, D-ra Teologii — oraz „Męczeństwo” Fund. Hom. z francuskiego.
Warunki prenumeraty „Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich”:
w Warszawie: 2 przesyłką pocztową:
Rocznie rub. 6.— Rocznie rub. 8.—
Półrocznie „ 3.— Półrocznie „ 4.—
Dopłata za oprawę: Rocznie rb. 2.40, półrocznie rb. 1.20.
Cena pojedynczego tomu Bibl. Dzieł Chrześc. w sprzedaży książkowej: 1, w oprawie rb. 1.20.
Adres redakcji: Warszawa — Podwale 27.
Ekspedycja główna w księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie.
Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagr.

